

Kraków, dn. 5.03.2022

prof. dr hab. Jadwiga Waniakowa
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Aliny Szwajczuk
pt. *Phytonyms in Polish and English – a contrastive analysis of names*

Przedstawioną mi do recenzji rozprawę doktorską Pani mgr Aliny Szwajczuk pt. *Phytonyms in Polish and English – a contrastive analysis of names*, napisaną pod opieką prof. Piotra Sulikowskiego, przeczytałam z przyjemnością. Temat pracy bowiem jest bardzo interesujący i nietuzinkowy.

Rozprawa przedstawia analizę kontrastywną polskich i angielskich nazw roślin, zarówno w ujęciu synchronicznym, jak i diachronicznym. Autorka bada nie tylko nazwy naukowe, ale też zwyczajowe, historyczne i gwarowe, co jest godne uwagi. Analizuje też motywację semantyczną nazw. Ponadto stawia sobie cel praktyczny, mianowicie pokazuje sposoby tłumaczenia przykładowych nazw roślin. Od razu należy zaznaczyć, że z zadań tych udało się Pani mgr Alinie Szwajczuk wywiązać całkiem dobrze, co postaram się wykazać w dalszej części niniejszej recenzji.

Dysertacja Pani mgr Aliny Szwajczuk składa się ze wstępu i pięciu głównych rozdziałów. Dopełniają ją streszczenia w języku polskim i angielskim, a także obszerna bibliografia.

W krótkim wstępie (s. 4-6) Autorka przede wszystkim prezentuje cele rozprawy i przedstawia zawartość poszczególnych części. Rozdział pierwszy (s. 7-40), gdzie Doktorantka omawia dotychczasowe polskie i angielskie studia w zakresie językoznawstwa kontrastywnego, jest podzielony na szereg podrozdziałów, w których Autorka kolejno prezentuje najważniejsze zagadnienia w kontekście nazewnictwa roślin. Zaczyna od omówienia historii nazewnictwa roślinnego, powołując się na liczne prace, źródła i słowniki, następnie zajmuje się językoznawstwem kontrastywnym w aspekcie nazw roślin. Prezentuje zatem dotychczasowe studia w zakresie językoznawstwa kontrastywnego w aspekcie polskich nazw roślin, poczynając od omówienia kontrastywnych analiz polskich nazw roślin i nazw słowiańskich. Omawia następnie studia polikonfrontatywne i wybrane powiązane prace komparatywne, głównie na temat nazw kolorów. Ostatnia część rozdziału jest poświęcona

przeładowi wybranych kontrastywnych studiów i słowników w zakresie angielskich nazw roślin z lat 1880-2019. Rozdział drugi (s. 41-56) obejmuje prezentację poglądów badaczy na temat podstawowych pojęć związanych z przekładoznawstwem w języku polskim i angielskim. Autorka przedstawia między innymi przekładoznawstwo kulturowe, opis technik i strategii tłumaczeniowych, zjawisko ekwiwalencji oraz zagadnienia z zakresu onomastyki dotyczące nazw własnych i ich roli w języku i kulturze. Przy tym przywołanie problematyki onomastycznej w kontekście tematu pracy uważam za zbędne (o czym niżej). W czterostronicowym (s. 57-60) rozdziale trzecim Autorka powtórnie, tym razem jeszcze dokładniej, kreśli cele dysertacji, charakteryzuje korpus materiału językowego oraz omawia zastosowaną metodologię. Zasadniczym zadaniem jest analiza mechanizmów nominacyjnych w zakresie nazw roślin w trzech językach: łacinie, polszczyźnie i angielszczyźnie, przy czym pod uwagę są brane także polskie historyczne i gwarowe nazwy roślin, które są przez Autorkę tłumaczone na język angielski. Podkreśla ona, że tłumaczenie rozumie jako kontakt i transfer kultur. Oba te aspekty są widoczne także przy tłumaczeniu nazw botanicznych. Na materiał językowy składają się nazwy roślin ozdobnych wyekscerpowane z wielu słowników i studiów botanicznych, które Doktorantka wymienia. Ściślej, są to nazwy naukowe 196 gatunków roślin w wymienionych trzech językach. Ponadto – przy poszczególnych gatunkach - zostały zanalizowane też nazwy zwyczajowe, gwarowe i historyczne. W związku z tym analizie porównawczej zostało poddanych łącznie ponad 1500 nazw roślin. Analizę tę zawiera najobszerniejszy (s. 61-288) rozdział czwarty. Jest to zarazem zasadnicza część pracy, jej jądro. Materiał językowy dotyczący nazw danego gatunku rośliny i jego analiza są przedstawione w ramach ściśle określonego, jednakowego układu. Obejmuje on fotografię rośliny, jej nazwę łacińską, nazwy polskie, nazwy angielskie, analizę motywacji semantycznej, gwarowe i historyczne nazwy polskie oraz ich sugerowane tłumaczenia, gwarowe i historyczne nazwy angielskie oraz końcowe komentarze, które zawierają dodatkowe informacje odnoszące się do zwyczajów związanych z daną rośliną i do jej zastosowań. Na końcu rozdziału jest zamieszczona tabela (s. 278-288), w której podsumowana została struktura słowotwórcza analizowanych nazw roślin w języku polskim i angielskim. Rozdział piąty (s. 289-297) przedstawia wnioski końcowe. W szczególności, obejmuje podsumowanie analizy semantycznej i leksykalnej, różnice i podobieństwa kulturowe pomiędzy nazwami, wnioski płynące z analizy diachronicznej i synchronicznej nazw oraz stopień ekwiwalencji. Zawiera dane liczbowe dotyczące wzajemnych odpowiedniości nazw roślin w języku łacińskim, angielskim i polskim. Obejmuje też kolorowe wykresy obrazujące stopień zgodności między nazwami roślin w poszczególnych parach języków. Podsumowania zawarte w tym rozdziale odnoszą się także do

refleksów nazw historycznych, migracji nazw, obecności kalk z łaciny w nazwach historycznych oraz paraleli w motywacji semantycznej nazw roślin.

Przechodząc do oceny pracy, trzeba stwierdzić, że cała dysertacja ma logiczny i przejrzysty układ. Należy to z pewnością uznać za zaletę. Tok wywodów Autorki jest jasny, a wszelkie wnioski udokumentowane. Sposób ujęcia tematu przez Doktorantkę jest odpowiedni, a bogata literatura przedmiotu dobrana właściwie i na ogół bardzo dobrze wykorzystana. Autorka podjęła się wyjątkowo ambitnego zadania kontrastywnej analizy nazw roślin w trzech językach, ukazując przy tym sposoby tłumaczenia tych nazw. Wymagało to od niej ogromnego nakładu pracy, począwszy od ekscerpcji materiału, poprzez jego klasyfikowanie, a skończywszy na wielostronnej analizie poszczególnych ekscerptów (przy zastosowaniu ogromnej literatury i słowników). Wysiłki Autorki w tym zakresie oceniam bardzo wysoko.

Wybrała ona zaiste bardzo trudny i niezmiernie interesujący temat, który wymaga nie lada wiedzy z wielu dziedzin (nie tylko językoznawstwa, ale botaniki, historii kultury itd.) oraz ogromnej pracowitości. Wszak gatunków roślin jest mnóstwo, ich nazw – nieprzebrana ilość, a podejście kontrastywne jeszcze tę ilość zwiększa. Każda z tych nazw ma swoją motywację, niekiedy złożoną, którą trzeba odszyfrować. Jest to zadanie – jak już wspomniałam – wyjątkowo trudne i skomplikowane, wymagające doświadczenia i wielozakresowej wiedzy. W związku z wykorzystaną niezwykle bogatą literaturą trzeba jeszcze podkreślić, że Doktorantka przestudiowała także prace najnowsze, w tym dostępne elektronicznie. Jest widoczne, że znakomicie orientuje się w stanie dotychczasowych osiągnięć w zakresie nazewnictwa roślinnego. Dokonuje wszak rzetelnego i szczegółowego przeglądu obecnego stanu badań i starannie omawia wcześniejsze publikacje na temat nazw roślin oraz płynące z dociekań wnioski.

Trzeba podnieść też, że Autorka zastosowała właściwą metodologię i osiągnęła zamierzone cele. Należy podkreślić, że analiza nazw roślin we wszystkich trzech językach, przede wszystkim analiza ich motywacji semantycznej, przeprowadzona jest właściwie, z dużym nakładem pracy. Jeśli Autorka nie odkryła pewnych powiązań etymologicznych czy motywacji semantycznych, to powodem tego stanu rzeczy jest nieuwzględnienie pewnych opracowań, do których nie dotarła, nie zaś błędy w rozumowaniu. Bezsprzecznie wykonała tytaniczną pracę, przedzierając się przez polską i angielską literaturę dotyczącą współczesnych (naukowych i ogólnych), historycznych i gwarowych nazw roślin w języku polskim i angielskim.

Olbrzymim atutem dysertacji są samodzielnie dokonane przez Doktorantkę tłumaczenia na język angielski polskich nazw oraz pewnych koniecznych informacji z zakresu znaczeń i

motywacji semantycznych polskich oraz łacińskich nazw roślin. Tłumaczenia te stanowią realizację jednego z celów rozprawy.

Podobnie podnosi wartość pracy stosowanie przez Autorkę poprawnych naukowych nazw łacińskich, to znaczy zawierających skrót nazwiska autora nazwy. To dowodzi, że Doktorantka doskonale zdaje sobie sprawę z podstawowej rzeczy w tego typu badaniach, mianowicie identyfikacji gatunków roślin. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest wychodzenie od tychże nazw łacińskich przy analizie kontrastywnej nazw gatunków roślin. Na pochwałę zasługuje też właściwy i bardzo przejrzysty układ w obrębie „haseł”, to jest omawianych nazw gatunków. Sprawia on, że całość jest klarowna.

Doskonałym pomysłem są także ilustracje przy każdym omawianym gatunku roślin. Dają czytelnikowi możliwość natychmiastowej identyfikacji gatunku. Pozytywnego obrazu ponadto dopełniają czytelne i przejrzyste kolorowe wykresy oraz zestawienia w tabeli, dokumentujące wyniki badań.

Wymienione przeze mnie atuty pracy upoważniają do twierdzenia, że jest to dysertacja na wysokim poziomie pod względem doboru materiału, literatury i stosowanej metodologii. Jako taka zasługuje na duże uznanie. Po pewnych koniecznych, czasem nawet sporych, poprawkach, przeróbkach i uzupełnieniach rozprawa może być wydrukowana, ponieważ stanowi interesujące *novum* w zakresie kontrastywnych studiów nad nazwami roślin.

Przy tak ogromniej pracy nie sposób ustrzec się od niedociągnięć. Jest to naturalne, zatem tutaj wymienię kategorie tych niedociągnięć. Ogólnie można je podzielić na usterki merytoryczne i techniczne.

Do merytorycznych można zaliczyć:

Doktorantka posługuje się współczesnymi naukowymi nazwami łacińskimi, nie sięga do łacińskich nazw przednaukowych (przedlinneuszowskich). Jest to między innymi powód braku właściwych etymologii niektórych nazw. W dysertacji pojawiają się dość często sformułowanie „etymologia nieznana”, „pochodzenie niejasne”. Mamy do czynienia niekiedy z brakiem objaśnień etymologicznych lub niewytłumaczona jest motywacja nazw. Przywołam tu tylko przykładowo niektóre tego typu niedociągnięcia:

Autorka powinna podać etymologię pol. *ketmia*: pol. *ketmia piżmowa* wywodzi się z nłac. *Ketmia Syrorum* (por. fr. *ketmie des jardins*, *ketmie de Syrie*), co jest pożyczką z arabskiego *ḥiṭmī*, *ḥaṭmī* ‘*Althaea officinalis* L., prawoślaz lekarski’ (por. Marzell 2000 2 szp. 851-852). Nazwa *ketmia* w języku polskim może pochodzić albo wprost z łaciny, albo z francuskiego;

Autorka powinna podać etymologię pol. *smagliczka*: pol. *smagliczka skalna*, gdzie pierwsza część zestawienia wywodzi się ewidentnie od przymiotnika *smagły*, którego pochodzenie jest objaśnione w słowniku etymologicznym Wiesława Borysia; przy tym zbyt lakonicznie są objaśnione nazwy łacińskie, por. łac. *Aurinia* i *Alyssum* – warto tu skorzystać ze słowników etymologicznych łacińskich nazw roślin;

Autorka powinna spróbować wyjaśnić etymologicznie nazwę *zawilec*: pol. *zawilec* jest najprawdopodobniej derywatem od przymiotnika *zawiły* (dalsza etymologia w słowniku etymologicznym Wiesława Borysia);

pol. *wyżlin większy*, nie ma znaczenia ‘lwia paszcza’, jak czytamy w dysertacji; *lwia paszcza* to nazwa oboczna, zwyczajowa; nie bardzo można się zorientować, skąd (słusznie!) tłumaczenie Autorki ‘greater animal’s snout’; pojawia się ono bez objaśnienia, a wszak pol. *wyżlin* to ‘pysk zwierzęcy, szczególnie psi lub cielęcy, ze skóry i mięsa obrany’, znaczenie za *Słownikiem warszawskim*); nie ma objaśnienia też, na jakiej podstawie Autorka uważa zestawienie *wyżlin większy* za kalkę łac. *Antirrhinum maius* L., skoro pierwszy człon nazwy łacińskiej – za źródłosłowem greckim – ma znaczenie ‘podobny do nosa’;

Autorka powinna spróbować określić pochodzenie polskiej nazwy *gęsiówka*: pol. *gęsiówka alpejska* jest najprawdopodobniej kalką jednej z niemieckich nazw rodzaju *Arabis*, mianowicie niem. *Gänsekraut* (por. Marzell 2000 s. v. *Arabis* L.).

Ogólny wniosek, jaki płynie z przytoczonych usterek w tej „kategorii”, jest taki, że Autorka powinna próbować ustalić etymologię wszystkich analizowanych nazw, aby we właściwy sposób określić następnie ich ekwiwalencję w poszczególnych językach. Jest to zadanie bardzo trudne, ale nie można powiedzieć, że niewykonalne. Braki w ustaleniu pochodzenia i motywacji semantycznej nazw gatunków roślin wpływają bowiem niekorzystnie na wyniki badań kontrastywnych w zakresie nazw. W tym wypadku jednak należy potraktować te braki z wyrozumiałością, ponieważ dociekanie etymologii nazw jest w wielu wypadkach bardzo skomplikowane i wymagające wyjątkowo dużej wiedzy historyczno-porównawczej w zakresie wielu języków, którą Doktorantka na tym etapie – z oczywistych względów - jeszcze nie dysponuje.

Z tymi niedostatkami wiążą się pewne braki w bibliografii, które należy uzupełnić. Polecam zwłaszcza świetne dzieło Heinricha Marzella, *Wörterbuch der deutschen Pflanzennamen*, Köln 2000, gdzie notowane są dawne nazwy łacińskie, prace Józefa Rostafińskiego oraz książkę Jacques’a André, *Lexique des termes de botanique en latin*, Paris 1956. Brakuje też *Słownika etymologicznego języka polskiego* Wiesława Borysia (2005).

Konieczny także wydaje się dokładniejszy etymologiczny słownik łacińskich nazw roślin, jak np. Helmuta Genausta *Etymologisches Wörterbuch der botanischen Pflanzennamen* (2005).

Doktorantka niepotrzebnie przywołuje w rozprawie problematykę onomastyczną (w rozdziale drugim). Wszak nazwy gatunków roślin – niezależnie od języka – nie są nazwami własnymi. Nazwa rośliny wtedy byłaby nazwą własną, gdyby na przykład ktoś babkę zwyczajną, *Plantago maior* L., rosnącą u tego kogoś w ogrodzie, nazwał na przykład *Królową ziół*. Nazwa ta odnosiłaby się wtedy tylko do tego jednego egzemplarza babki zwyczajnej. Onomastyka o tyle „wkracza” do nazewnictwa roślinnego, gdy nazwy roślin mają odniesienia na przykład do antroponimii: do imion, do nazwisk itd. Natomiast nazwy gatunków nazwami własnymi nie są. Stąd można pominąć w pracy wszelkie odniesienia do onomastyki.

Niedociągnięcia techniczne są następujące:

Widać liczne usterki w pisowni nazwisk autorów przywoływanych publikacji, zarówno w tekście głównym, jak i w bibliografii. Błędy te to oczywiście głównie literówki, które trzeba poprawić, ale nie tylko, por. np.: jest „Michał Abraham” (s. 12), powinno być: Michał Abraham Trotz; jest „Jan Krzysztof Kluka” (s. 12, 2 razy), powinno być: „Jan Krzysztof Kluk”; jest „Anna Spólnik” (s. 28), powinno być Anna Spólnik; jest „JDuma” (s. 45), powinno być: J. Duma; jest „Mrózk” (s. 51), powinno być: Mrózek; jest „Józef Korpany” (s. 59), powinno być: Józef Korpanty; jest „Barbara Sudnik-Wójcik” (s. 59), powinno być: Barbara Sudnik-Wójcikowska; jest „Białoskórka” s. 301), powinno być: Białoskórska; jest: „Jacobson” (s. 303), powinno być: Jakobson; jest „Kamper-Wajerko” (s. 303), powinno być: Kamper-Warejko” itd. Poza tym: wydaje się, że skrót „cf.” ‘confer’ należy pisać z kropką na końcu, a przynajmniej trzeba stosować konsekwentnie tę samą pisownię.

Widać też pomyłki w pisowni polskich tytułów przywoływanych publikacji (też w bibliografii), por. np.: jest „Słownik Botaniczny” (s. 57), powinno być: Słownik botaniczny; jest „Słownik Języka Polskiego” (s. 60), powinno być: Słownik języka polskiego; jest „Poradnik językowy” (s. 301), powinno być: Poradnik Językowy; jest „Uprawa Roślin Ozdobnych” (s. 302), powinno być Uprawa roślin ozdobnych; jest „Wielki Słownik etymologiczno-historyczny” (s. 302), powinno być „Wielki słownik etymologiczno-historyczny”; jest „Rośliny Użytkowe” (s. 303), powinno być „Rośliny użytkowe” itd.

Do niedociągnięć bibliograficznych trzeba też zaliczyć przypadki braku dat wydań przy autorach kilku cytowanych publikacji, np. przy nazwisku Aleksandra Brücknera powinna być data zawsze data wydania, ponieważ czytelnik nie jest pewien, czy Autorka odwołuje się do słownika etymologicznego Brücknera, czy do jego *Mitologii słowiańskiej i polskiej*. W bibliografii należałoby też jakoś rozróżnić publikacje danych autorów, wydane w tym samym

roku. Powszechnie stosuje się wtedy oznaczenia literowe, np. 2015a, 2015b itd. Ułatwiałoby to orientację czytelników przy powoływaniu się na publikacje w tekście dysertacji.

Pojawiają się – prócz wyżej wspomnianych – inne usterki w zapisach bibliograficznych, np. należy usunąć zapis „Bednarska-Gryniewicz Ewa (ed.) *Onomastica...*”, bo przy publikacjach z czasopism trzeba podawać tylko ich tytuły; *Słownik staropolski* pod red. S. Urbańczyka wystarczy podać całościowo, a nie każdy tom oddzielnie; jest niedobra kolejność nazwisk autorów przy pracy *Semantic motivation of plant names as a part of their etymology*: pierwszym autorem jest Przemysław Dębowiak.

W pracy nagminnie pojawiają się nieintuicyjne skróty źródeł (np. NOP, SRU itd.). Sugerowałabym modyfikację tychże skrótów, tak aby na przykład zawierały nazwisko autora i skrót tytułu dzieła. Będzie to zdecydowanie korzystniejsze dla czytelnika, który lepiej będzie się orientował w odnośnikach.

Nie odnoszę się tutaj do poprawności i stylu całej dysertacji, ponieważ nie jestem anglistką.

Powyższe usterki nie mają wpływu na wysoką ocenę recenzowanej rozprawy. Na zakończenie jeszcze raz pragnę wyrazić moje ogromne uznanie dla Doktorantki za jej tytaniczną pracę, nowatorstwo tematu i obraną metodologię. W pełni doceniam olbrzymi wysiłek, jaki włożyła w analizę zebranego materiału. Zatem mimo wskazanych uchybień całość rozprawy jest tekstem wartościowym, realizującym nakreślone cele badawcze. Autorka dowodzi dobrej znajomości omawianych zagadnień, swobodnie porusza się w wybranej metodologii oraz prezentuje właściwą argumentację osadzoną w literaturze przedmiotu. Podsumowując niniejszą recenzję, stwierdzam z pełnym przekonaniem, że praca doktorska Pani mgr Aliny Szwajczuk w pełni odpowiada ustawowym wymogom stawianym rozprawom doktorskim w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo. Wnoszę zatem o dopuszczenie pracy do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

